

SPRAWOZDANIE

**z poufnego zebrania leśników w dniu 15. marca i 15.
kwietnia 1889.**

Na dniu 15. marca odbyło się VI. zebranie poufne leśników jak zwykle w sali przydyjalnej c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa leśnego p. H. Strzeleckiego.

Przewodniczący zaprosił p. Zarządcę Klusiaka do wygłoszenia przygotowanego odczytu: „Kilka słów o wpływie pory sadzenia na rozwój sadzonek“ opracowanego na podstawie dat^z zbieranych w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych dla Dyrekcyi stacyj doświadczalnych leśnych we Wiedniu. Z zajmującego tego wykładu dotyczącego tak żywotnej kwestyi, jaką jest pora sadzenia, przytoczymy niektóre szczegóły:

Wszędzie, gdzie wprowadzono zręby czyste do gospodarstwa bądź jako bezmyślne naśladownictwo, bądź z rzeczywistej usprawiedliwionej potrzeby, zdarza się nieraz, że najsumienniejszy administrator, pomimo najlepszych chęci przy odpowiednim zasobie sadzonek i pieniędzy nie jest w stanie przestrzeni do zalesienia rocznie przypadającej obsadzić czysto dla braku robotników, czy też dla niepogody w zwykłej pozawegetacyjnej porze sadzenia tj. na wiosnę lub w jesieni.

W wielu miejscach rzucono się z tych powodów do zalesiania także w porze wegetacyjnej, wogóle wtedy, gdy siły robocze i pogoda stały do dyspozycji.

W ślad tych luźnych prób przeprowadzonych z różnorodnymi rezultatami i podawanych do wiadomości ogółu, wywiązała się polemika, która w obec braku jakiegokolwiek systemu w odnośnych doświadczeniach do wyjaśnienia tej sprawy nie tylko się nie przyczyniła, ale owszem zupełnie ją zagmatwała.

Celem rozświetlenia kwestyi tak wielkiej doniosłości postanowiła centralna Dyrekcyja doświadczalni leśnych we Wiedniu zająć się tem i zavezwała ogół leśników do przedsiębrania badań nad wpływem późnej pory roku na szkółkowanie i kultury na podstawie z góry określonej, jednolitej instrukcyi, która tak opiewa:

Próby mogą być przeprowadzone w każdej szkółce, na każdej glebie, sadzonkami różnego rodzaju i wieku. Przestrzeń pró-

bną powinna być co najmniej tak wielką, ażeby na niej przynajmniej sześć razy po 200 sztuk można wysadzić. W szkółkach zaś należy przygotować w jesieni 6 grządek, aby takowe na wiosnę jednakowo uprawione i w pewnych odstępach czasu obsadzone być mogły. Przestrzenie podobne na zrębach powinny być ochronione od uszkodzenia przez zwierzynę i bydło. Do każdej próby potrzeba co najmniej 6×200 tj. 1200 sztuk sadzonek wychowanych pod tymi samymi warunkami i w tej samej szkółce. Obsadzenie przestrzeni próbnej nastąpić ma w sześciu odstępach mianowicie: obsadzenie pierwszej stosownie do miejscowości i stosunków klimatycznych w marcu, kwietniu, lub maju, w każdym razie jednak przed rozwojem sadzonek t. j. przed krążeniem soków.

Obsadzenie przestrzeni drugiej powinno nastąpić po rozwarciu pączków, a dalsze cztery sadzenia dokonane być mają w równych odstępach, aż do jesieni, każdym razem jednak w czasie, gdy gleba nie jest nadto suchą lub nadto mokrą.

Sadzenie powinno być wykonane naraz, według jednej metody i o ile można przez jedną i tę samą osobę.

Obserwacje dotyczą:

- 1) czasu, w którym przesadzone przed krążeniem soków sadzonki pędzić poczęły;
- 2) wyglądu sadzonek;
- 3) przygodnych wypadków;
- 4) obliczenia uschniętych sadzonek pierwszy raz, gdy takowe pędzić poczęły, a drugi raz w jesieni.

Dalsze spostrzeżenia dotyczą temperatury przed sadzeniem w dniu sadzenia i w dniach następnych, aż do najbliższego deszczu, dalej ilości opadu, zachmurzenia, tudzież kierunku i siły wiatru.

Wreszcie zażądano dokładnego opisu miejscowości, gdzie próby przedsięwzięto, gleby, położenia geograficznego, ekspozycji, wyniosłości nad poziomem morza, jakości, rodzaju i wieku sadzonek etc.

Trzymając się przytoczonych właśnie wskazówek, zarządziła c. k. Dyrekcyja dóbr państwowych przeprowadzenie prób w r. 1887, które uzupełniono jeszcze wynikiem obserwacji co do ilości i jakości pozostałych sadzonek w sierpniu 1888. Z wynikiem tych doświadczeń zaznajamia prelegent i przytaczając szczegółowo pojedyncze daty oblicza je w przecięciu i w procentach od wysadzonej ilości 200 sztuk:

Przedmiot doświadczeń	Ilość prób	z 200 sztuk uszło w miesiącu						
		IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.
A. Przeszkółkowanie:								
1. Jednolatki świerkowe czyli w % . . .	7 —	97 7	91 6·5	102 7·3	76 5·4	58 4·1	75 5·3	
2) 2—3 letnie świerki % . . .	7 —	51 2·9	60 3·3	72 4	65 3·6	87 4·9	98 5·4	
B. Sadzenie w lesie:								
1) jedno i dwulatki świerkowe i sosnowe % . . .	3 —	87 14·5	54 9	166 28	158 26	145 24	116 19	
2) 3 i 4 latki świerkowe % . . .	5 —	74 7·4	85 8·5	236 23·6	172 17·2	74 9·2	114 11·4	54 13·5
3) 3 i 4latki dębowe % . . .	3 —	23 3	47 6	123 15·3	259 32·3	252 31·5	72 9	

Z tego zestawienia możnaby wnioskować, że pora sadzenia nie wywiera zbyt ujemnego wpływu pod względem przyjmowania się sadzonek, ale wpływ ten uwydatnia się dopiero przy obserwowaniu ich jakości.

Przed krążeniem soków przeszkółkowane roślinki wyglądały zdrowo i rozwijały się bujnie. W miesiącach letnich sadzone chorowały i nadzwyczaj wolno się rozwijały, wreszcie w szkółkowaniu jesiennem znaczne szkody poczynił mróz.

Chociaż z takich pojedynczych prób żadnych prawideł wysnuwać nie można, mimowoli nasuwa się każdemu myśl, że i po setkach prób najodpowiedniejszą porą do szkółkowania pozostanie pora pozawegetacyjna zwłaszcza wiosenna, gdyż w praktyce idzie nie o znaczną ilość wątlých, lecz o wychowanie zdrowych silnie rozwiniętych sadzonek. Dlategoż radzi p. zarządca Klusio k szkółkować na wiosnę na przygotowanych w jesieni

grzędach, a w razie zaskoczenia przez porę wegetacyjną, ratować się wczesnym zadołowaniem. Z przedstawionych doświadczeń dotyczących sadzenia w lesie widać, że najkorzystniej sadzić przed rozwarciem pączków, ale wobec zbyt małej ilości tych prób nie można teraz orzec, o ile sadzenie podczas wegetacji jest szkodliwym. Po krótkiej i ożywionej dyskusji *) mającej za temat, by zbyt pochopnie nie chwycić się innowacji sadzenia w porze wegetacyjnej, zanim się nie okaże dowodnie, jakich obecny system potrzebuje poprawek, gdyż postęp w leśnictwie nie okazuje się w bezmyślnym naśladownictwie tego, co gdzie indziej stosunkami miejscowymi jest usprawiedliwionem — zamknął Przewodniczący zebranie z powodu spóźnionej pory.

Zapowiedziane na dzień 15. kwietnia VII. i ostatnie przed zimą poufne zebranie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa leśnego p. H. Strzeleckiego. W braku jakiegokolwiek programu zastanawiali się obecni nad kwestyami bieżącymi dotyczącymi tak leśnictwa jak polowania, poczem przewodniczący pożegnał zgromadzonych kilku słowy zapraszając chętnych na zebrania w jesieni.

Marjan Małaczyński.

*) W dyskusji brałem udział i oświadczyłem, że cyfry podane przez p. Klusioka są dla mnie bardzo wymowne, bo potwierdzają moje własne zapatrywanie, oparte na doświadczeniach, jakie zebrałem w ciągu dwudziestu kilku lat, przesadzając w lasach n o r e c z n i e prawie co roku w różnych porach drzewka i krzewy. Na podstawie więc własnych doświadczeń przy sadzeniu większych i mniejszych drzew i krzewów twierdzą, że najodpowiedniejszą do przesadzania porą, przedewszystkiem dla drzew szpilkowych, jest wiosna i to, gdy soki są już w ruchu. Że pora wilgotna lub sucha po posadzeniu w lesie bardzo wielką rolę odgrywa, jest łatwe do pojęcia, jak równie, że w szkółce przy możliwości podlewania w razie potrzeby, posucha jest prawie bez wpływu na przyjęcie się nawet bardzo już rozwiniętych drzewek.

W. Tyniecki.
